Nr. 173. Dnia 25 czerwca. Wtorek. Dnia 13 (25) czerwca 1889 r.

PRENUMERARA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Prospera B.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 10 r.	Sobota:	Piotra i Pawła A.
Środa: Jana i Pawła M.	Zachód " " 8 " 23.	Zachód " " 5 " 35 w.	Niedziela:	Emilji i Lucyny P.
Czwartek: Władysława K. W.	Długość dnia godzin.... 16 " 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.	Poniedz:	Teodoryka Kaplana.
Piątek: Ireneusza B. M.	Ubyło " " 0 " 0.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.	Wtorek:	*Nawiedzenie N. M. P.*

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władimiła, jutro Rozmysława.

Zgromadzenia: Jedenaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki skór pod firmą „Temler i Szwede". (Biuro zarządu, Przedokopowa 12—2 po południu.— Posiedzenie członków komisji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: L e t n i: dziś „Niema z Portici" (wznowienie), jutro „Lizeta czyli córka źle strzeżona" (występ gościnny panny Biccio);—N o w y: dziś „Złota rybka", jutro „Pierścień rodzinny". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 149 kop. 20½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z rozporządzenia departamentu medycznego, wszelkie umowy sprzedaży, dzierżaw lub zamian aptek odbywać się powinny z wiedzą właściwych urzędów lekarskich; jednocześnie wzbroniono osobnego sprzedawania aptek filjalnych, które istnieć mogą tylko przy normalnych.

= Dowiadujemy się, że wyznaczanie miejsca pobytu złodziejom i różnym przestępcom po odsiedzeniu kary więzienia będzie oznaczone dalej od Warszawy, aniżeli się to obecnie praktykuje. Jest zamiar, aby indywidua tej kategorji były rozmieszczane w punktach, odległych przynajmniej o 18 godzin od Warszawy, stosownie do jazdy koleją lub końmi. Środek ten ma na celu zapobieżenie, a przynajmniej utrudnienie możności robienia przez złodziei pobytowych wycieczek do Warszawy.

= W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono, co następuje: „Pewna część publiczności, uczęszczająca na skwer przy rogu Nowego-Świata i alei Jerozolimskich, łamie drzewa, krzaki, a nawet kraty, stanowiące oparkanienie. Dla usunięcia tych nieporządków, jak również zanieczyszczania trawników, będą umieszczone stosowne ogłoszenia, brama zaś i furtka skweru będą zamykane na całą noc, o godzinie 9-ej wieczorem.

= Przedsiębiorcy oczyszczania miasta wyznaczono termin miesięczny do uporządkowania magazynu karowego; ponieważ wskazany termin już upłynął, zatem 26-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem ma zejść na grunt komisja i sprawdzić, o ile polecenia jej zostały przez przedsiębiorcę spełnione.

= Na dzień 27-my b. m. godzinę 2-gą po południu, wyznaczono komisję pod prezydencją budowniczego gubernialnego, p. Sokolnickiego, dla dokładnego obejrzenia stanu domów, przylegających do nowopobudowanego kanału na ulicy Karowej. W komisji tej przyjmą udział: budowniczy gubernialny Loeve, technicy zarządu kanalizacji, przedstawiciele policji i starszy budowniczy miasta, p. Cichocki.

= Do szkoły technicznej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej z przyszłym rokiem szkolnym przyjmowani będą: do oddziału przygotowawczego wyłącznie tylko synowie służących na tych kolejach; do oddziału technicznego (czyli właściwej szkoły techniczne), stosownie do ostatniego rozporządzenia władzy komunikacyjnej, przyjmowani będą na równi z kończącymi oddział przygotowawczy wychowańcy trzyklasowych szkół miejskich, liczący najwyżej 17 lat.

= Wydział budowlany rządu gubernjalnego wydał w dalszym ciągu pozwolenia na budowę następujących posesyj: przy ulicy Marszałkowskiej nr. 1,384 w posesji przechodzącej na ulicę Zielną nr. 1,426 na dobudowę piętr na trzech parterowych oficynach, przy ulicy Senatorskiej nr. 473 pozwolenie na ustawienie motoru gazowego celem poruszania drukarni, przy ul. Nowolipie nr. 2,464 na trzypiętrową oficynę, przy ul. Białej nr. 889 na dwupiętrowy budynek na pomieszczenie fabryki pilników, przy ulicy Czerniakowskiej nr. 2,997 na parterowy budynek na kuźnię i w posesji nr. 2,392 na Nowolipiu na drobne przeróbki.

= Z powodu zaniechania projektu urządzenia na stacji filtrów ogrodu spacerowego, zarząd miejski podniósł myśl urządzenia ogrodu na terytorjum dawnego cmentarza świętokrzyskiego na Koszykach.

= Jedna z gazet tutejszych podała wiadomość, jakoby w lombardzie miejskim przywrócone zostały dawne godziny obowiązkowych zajęć biurowych, mianowicie od 9-ej rano do 3-ej po południu, a to z powodu, że w godzinach popołudniowych nie zgłaszali się wcale interesanci, a ztąd i pozostawanie urzędników w biurze w tych godzinach nie miało celu. W istocie zaś rzecz się ma inaczej. Godziny zajęć ustanowione zostały przez rozporządzenie ministerjum jeszcze w r. 1885-ym jednocześnie z podwyższeniem płac dla biura lombardów i w miesiącach zimowych, t. j. od 13-go października do 13-go marca, są też same, co w innych biurach, w pozostałych zaś miesiącach letnich, czynności biurowe trwać mają: od godziny 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4-ej do 7-ej wieczorem. Rozporządzenie to nie zostało dotąd cofnięte, a zatem nie utraciło mocy obowiązującej, jeżeli zaś niewiele osób korzysta z usług lombardu w godzinach zajęć wieczornych, to głównie tylko z powodu, że cała rozporządzalna gotówka najczęściej już w godzinach rannych zupełnie bywa wyczerpaną.

= W ostatnim numerze *Cote libre* z d. 20-go b. m. czytamy: „Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej notowano dziś po 539.— i 534.— (niżej o 7 franków). Depesza Ajencji Havasa, omawiająca obniżki taryf, polecone przez rząd na miesiąc sierpień, widocznie redagowaną była w ramach, podanych przez dzienniki polityczne przez redaktora żniżkowcę; obniżenia te, przewidziane przez cyrkularz p. ministra, dotyczą tylko przewozu przedmiotów żywnościowych, przeznaczonych dla robotników i nie będą mogły wywołać większej różnicy w dochodach, jak 10,000 do 20,000 rs. rocznie."

= Wizyta jeneralna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XII-ej imienia Leopolda i Róży małż. Kronenbergów przy ul. Złotej, odbyła się w sobotę o godz. 5-ej po południu. Do zakładu uczęszcza 136 chłopców i 137 dziewcząt,

67)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg).

Biedna Andzia! niepowinnam jej obwiniać; ona stokroć wyżej stoi odemnie. Jaką ja jej się nikczemną muszę wydawać. Codziennie chodziłam się dowiadywać o zdrowie Zygmunta. Codziennie odbierałam tę samą odpowiedź:

— Księżna jest zajęta; przyjąć nie może.

— Czy księciu nie lepiej?

— Ten sam stan trwa zawsze; gorączka go nie opuszcza, rana zaogniona i przytomność nie powraca.

Odpowiedzi te były dla mnie sztyletami przeszywającemi serce. Andzia sama przy chorym mężu, a ja jej pomódz nie mogę, dla mnie wstęp wzbroniony do jej pokojów; opuścić ją, samą zostawić wtedy, kiedy siłami wszelkiemi chciałabym jej moje przywiązanie, żal mój okazać? Nawet gdyby mnie do siebie przywołała, nie mogłabym czuwać nad chorym z nią razem; mógłby przytomność odzyskać, a wtedy coby on o mnie pomyślał? Jakie wnioski wyprowadziłby, widząc mnie obok siebie? Nie, gdyby mnie Andzia wzywała, musiałabym odmówić; nawet przez wzgląd na Stasia, — onby także na to nie pozwolił.

Pomimo to, nie rozumiałam do dziś dnia, dlaczego Andzia zamyka drzwi przedemną, dlaczego widzieć się ze mną nie chce. Przypuszczałam zawsze, że o niczem nie wie. Nie zrażałam się jednak jej oziębłością i codzień spacer do jej willi odbywałam; a choć jej widzieć nie mogłam, spotykałam małego Wacława w ogrodzie i weszłam z nim w najczulszą przyjaźń.

Rozmawiałam z nim nieraz godzinę całą, nie mogłam się nacieszyć widokiem jego i szczebiotaniem.

Wczoraj, gdy weszłam, rzucił mi się na szyję, płacząc:

— Ciociu Nino, mama mówi, że ojcu gorzej znowu.

Zimno mi się zrobiło. Objęłam jednak główkę dziecka i tuliłam go mówiąc.

— Aniołku — trzeba pobożnie zmówić paciorek, prosić Boga o zdrowie dla ojca, to cię wysłucha.

— Już prosiłem, ale nie wiem, czy mnie Bozia usłyszał, bo pod poduszkę głowę schowałem.

— Usłyszał z pewnością, nawet z pod poduszki, ale dlaczego schowałeś główkę tak głęboko.

— Bo płakałem, a nie chciałem, aby mama wiedziała o tem.

— Czego płakałeś kochanku. Czy się kto gniewał na ciebie.

— Nie, ale ja się bałem, bo ojciec tak krzyczał w drugim pokoju i drzwi były otwarte i — i — widziałem, że chciał z łóżka wyskoczyć, a mama go za ręce trzymała, a on chciał mamę wybić; więc zlękłem się strasznie i głowę schowałem, potem wyjrzałem znowu, ojciec już leżał spokojnie, a ja zacząłem płakać i pod poduszką pacierz mówiłem.

— Czy dziś ojcu nie lepiej?

— Rano mama mówiła, że gorzej, a teraz nie wiem, bo sam śniadanie jadłem i miss Emma nie puściła mnie do mamy.

Posłałem Emmę do Andzi z zapytaniem, czy się z nią widzieć mogę; powróciła, otwierając drzwi i prosząc. Nie wiem, dlaczego tak się bałam z Anną zobaczyć; chwila czekania na nią wydała mi się wiekiem, a jednak tak bardzo pragnęłam widzieć się z nią, aby wyrazić jej żal mój, boleść moją. Weszła nareszcie, mizerna była bardzo; oczy podbite, więcej niż zwykle łzą zaszłe, ciemna suknia podnosiła bladość jej cery.

Zbliżyła się do mnie i pocałowała mnie w czoło, odpowiadając na moje zapytanie.

— Od kilku godzin Zygmunt śpi spokojnie; to mnie pociesza, bo gorączka znacznie ustąpiła, a doktór mówi, że sen spokojny jest jedynem lekarstwem dla niego. Pierwszy to raz od czasu... od wtorku, zasypia kilka godzin z rzędu; dotychczas rzucał się ciągle i miał malignę. Najgorzej było wczoraj wieczorem i dziś w nocy.

— Spotkałam Wacławka w tej chwili, udzielił mi tych samych wiadomości.

— Biedny Wacio.

— Biedna ty jesteś, jak mnie ciebie żal.

Na słowa moje lekki rumieniec okrył twarz Anny.

— Szkoda, że żal twój prędzej się niej objawił. Teraz za późno mnie żałować.

Nie śmiałam pytać o powód tej wymówki. Wszystko, co mnie spotykało od kilku dni, za słuszną karę uważam; więc odrzekłam tylko z pokorą:

— Nie gniewaj się na mnie. Gdybyś wiedziała jak bardzo jestem nieszczęśliwa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

razem dzieci 273. Przy ochronie znajduje się żłobek na 10 dzieci od lat 4 i szwalnia, w której 87 dziewcząt uczy się wszelkiego rodzaju szycia, haftu, znaczenia, cerowania, wyszywania, robienia kwiatów i kroju. Dzieci w żłobku otrzymują przez rok cały zupełne utrzymanie.

= Z loterji fantowej, odbytej na dochód „Przytuliska" we Frascati d. 16-go b. m., wypadł następujący rezultat: Ze sprzedaży biletów wejścia do ogrodu otrzymano 1,200 rs., z biletów loteryjnych 1,058 rs., ogółem 2,258 rs. Wydatki: tapicer 141 rs., cieśla 114 rs., orkiestra 100 rs., ognie sztuczne 75 rs., wynajęcie krzeseł 50 rs., światło elektryczne 50 rs., inne drobne wydatki 34 rs., razem 564 rs.; czysty zatem dochód stanowi 1,694 rs. Ponieważ wiele osób za bilety wejścia dotąd należności nie wniosło, uprasza się więc o jej uiszczenie.

= W spisie studentów, którzy z odznaczeniem ukończyli instytut inżenierów cywilnych w Petersburgu, zamieszczonym w nr. 161-ym naszego pisma, mylnie wydrukowano dwa nazwiska, a mianowicie odznaczonego nagrodą Cesarską p. Korwin-Krukowskiego i medalem srebrnym (za plan architektoniczny) p. Stefana Gałęzowskiego.

= Wystawa Pillatego.

Spółka artystyczna zamierzyła w salonie swoim urządzić wystawę obrazów i w ogóle prac Henryka Pillatego, jednego z najbardziej utalentowanych artystów, z tak zwanej niegdyś młodej generacji.

Ponieważ wystawa ta ma być otwartą w początkach lipca, a więc spółka za pośrednictwem naszem uprasza miłośników sztuki, posiadających prace rzeczonego artysty, o nadesłanie ich do salonu artystycznego (Nowy-Świat nr. 56-ty).

= Zagrożony pomnik.

Wskutek czwartkowej nawałnicy, która najbardziej srożyła się na Bielanach, woda podmyła ziemię przy pomniku Staszyca, mieszczącym się, jak wiadomo, z lewej strony kościoła oo. kamedułów.

W następstwie tego podmycia, podmurowanie z cegły, na którem położony jest kamień z tablicą, zostało odkryte blisko na pół łokcia.

Ponieważ w miejscu tem bawią się często dzieci, łatwo przeto ze swawoli mogą powyjmować wystające cegły, a wówczas kamień grobowca osunie się jeszcze bardziej i cały pomnik może być zrujnowany.

Potrzeba więc szczelinę jaknajrychlej zasypać ziemią, a przy tej sposobności odnowić cały pomnik i przeciwległą ścianę kościoła.

Zabielenie szpecących pomnik nazwisk, które wszędzie wypisywano, jest nieodzowne i należałoby położyć tamę takiemu zabazgrywaniu, w najwyższym stopniu niewłaściwemu.

= Instytut głuchoniemych.

Sprawozdanie wczorajsze uzupełniamy następującemi szczegółami.

Instytut liczy obecnie 204 dzieci, z których 165 głuchoniemych (chłopców 91, dziewcząt 74) i 39 ociemniałych (chłopców 26, dziewcząt 13); według wyznań: 171 katolików, 24 prawosławnych, 4 ewangelików i 5 żydów.

Do szkoły przychodniej dla głuchoniemych uczęszczało w ciągu roku zeszłego 36 dzieci.

Przy instytucie istnieje szkoła niedzielno-rzemieślnicza, do której uczęszczało 30-tu głuchoniemych.

Na utrzymanie zakładów skarb daje rs. 33,784 magistrat 5,250, rada miejska dobroczynności publicznej rs. 500, fundusze zaś t. zw. specjalne, powstające z opłaty wpisowego, dochodu z warsztatów i t. p. wynoszą rs. 27,069, razem utrzymanie zakładu wynosi rs. 66,756 rocznie.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż we wczorajszem sprawozdaniu z popisu, zamiast kl. p. Szumowicza, powinno być: panny Sumowiczównej i nie IV-ta, lecz VI-ta kl. p. Nowickiego.

= Wystawa pracy kobiet.

Wystawa pracy kobiet zostanie zamkniętą stanowczo w końcu bieżącego tygodnia, kto więc jej nie zwiedził dotąd, niech śpieszy.

Faktem jest, iż ostatnia wystawa najmniej miała niezadowolonych, komitet bowiem otrzymał tylko sześć protestów, co na ogólną liczbę 400 wystawczyń, nie wliczając 475 włościanek, jest najlepszym dowodem, że komisje sądzące i komitet Muzeum wypełnili swoje zadanie sumiennie.

Wystawę zwiedziło dotąd zaledwie 10,000 osób.

= Najtańszy sport.

Pewne grono osób w Warszawie postanowiło utworzyć klub pieszych.

Projekt ułożony i podpisany przez trzech głównych inicjatorów pp. Wiktora Wankiego, Teofila Dzwidzyńskiego i Kazimierza Orłowskiego, przedstawiono do zatwierdzenia właściwej władzy.

W celach hygienicznych i dla zachęty do wycieczek pieszych klub będzie urządzał: 1) zbiorowe spacery w promieniu trzech mil od Warszawy, 2) dalsze wycieczki po kraju, trwające od tygodnia do miesiąca i 3) konkursy wyścigów pieszych.

Członkiem Towarzystwa może zostać każda osoba pełnoletnia bez różnicy stanu i płci, obowiązana wnieść jednorazowo tytułem wpisowego 3 rs.

Pierwsi członkowie założyciele wnoszą jednorazowo po 30 rubli i uwalniają się raz nazawsze od płacenia składek perjodycznych, które dla innych oznaczają się na 3 rs. rocznie.

Ponieważ Towarzystwo nie będzie miało lokalu klubowego, więc tylko przy kancelarji urządzoną zostanie sala, jako punkt zborny przy wyruszaniu na spacery i dalsze wycieczki piesze.

Klub funkcjonuje ciągle, bez względu na porę roku i posiada stałego lekarza, opiniującego o stanie zdrowia członków wybierających się na dalsze wycieczki, lub przyjmujących udział w wyścigach pieszych.

Kostjum tak dla panów, jak i pań, najodpowiedniejszy do odbywania wycieczek, zostanie ułożony z zastosowaniem do pory roku.

Z funduszów, osiągniętych z opłat wpisowego, składek i różnych przypadkowych dochodów, będą udzielane nagrody konkursowe, zapomogi dla osób odbywających wycieczki z celem naukowym, wreszcie wsparcia dla ludzi zmuszonych z zajęcia swego dużo chodzić a podupadłych na siłach jak: posłańcy publiczni, listonosze i posłańcy telegrafów, oraz poczt na prowincji.

Taka jest treść projektu ustawy organizującego się klubu pieszych, który będzie stanowić najtańszą rozrywkę hygieniczno-sportową.

= Wycieczka.

W d. 28-ym b. m. grono wioślarzy warszawskich zamierza wyruszyć na ośmiowiosłówce „Wanda" do Włocławka.

Wyjazd nastąpić ma z przystani Towarzystwa przed świtem, tak, ażeby można było dotrzeć do celu wycieczki przed zmrokiem.

Na przebycie 30-milowej blisko przestrzeni, dzielącej Warszawę od Włocławka, wioślarze zamierzają zużyć, łącznie z trzema dłuższemi przystankami, siedemnaście godzin czasu.

Forsowna ta podróż, oprócz rozrywki, ma także na celu zrekognoskowanie stanu wody poniżej Płocka, oraz obejrzenie terenu na Wiśle pod Włocławkiem, na którym niezadługo w regatach, urządzanych przez Towarzystwo włocławskie, wioślarze warszawscy zamierzają rehabilitować się po niedzielnej porażce.

Powrót z wycieczki statkiem parowym nastąpi w niedzielę d. 30-go b. m.

= Wynalazek.

P. Aleksy Nauman, technik, zbudował, własnego systemu, piec gazowy z generatorami do wypalania cegły i wapna.

Piec pomysłu p. N. ma oprócz innych, tę wielką zaletę, że funkcjonując, zużywa mniej paliwa od wszelkich znanych dotąd pieców tego rodzaju.

Na wypalenie np. puda cegły potrzebuje *maximum* około 5-iu funtów węgla, który po wyciągnięciu zeń gazu, jeszcze z korzyścią zużywany bywa w kuźniach przez kowali.

Piec taki znalazł już zastosowanie w cegielni „Łyżwy", gub. radomskiej i okazał się nawet o wiele korzystniejszym od znanych zagranicznych pieców Hoffmanowskich, tembardziej, że piece konstrukcji p. Naumana są o 75% tańsze od zagranicznych.

P. Nauman wynalazek powyższy ma przedstawić Towarzystwu przemysłu i handlu.

= Do Bujwida.

Pracownia dra Bujwida nabiera zasłużonego rozgłosu.

W tych dniach za pośrednictwem prof. Hoyera dr. Bujwid otrzymał propozycję odeskiej rady miejskiej w przedmiocie objęcia tamtejszej pracowni bakterjologicznej po Miecznikowie.

Godzi się zaznaczyć, iż stacja odeska ma dochodu 10,000 rs. rocznie!

Dr. B. odmówił.

W tych dniach znowu do pracowni tutejszej przybył pierwszy pacjent z zagranicy: był to Fleiszman z Nowego Sącza; wyleczony F. już wyjechał do Galicji.

Byłoby wielce pożądanem, ażeby władze administracyjne, zwłaszcza wójci gmin, zajęły się rozpowszechnieniem wiadomości o zakładzie Bujwida; dotąd bowiem zdarzają się wypadki zbyt późnego rozpoczynania kuracji.

Niedawno np., bo już w czerwcu r. b. wysłano dwóch chorych, Temisowa z okolic Bzina i Paruzela z pod Częstochowy już silnie chorobą dotkniętych.

Jeden też z nich umarł w drodze na kolei warszawsko-wiedeńskiej, drugi w szpitalu.

= Fotografje persów.

Na wystawach sklepowych ukazały się fotografje szacha i jego wybitniejszych dostojników.

Znaczną ilość fotografji na zamówienie Nasr ed-Dina wysłano do Londynu.

= Uwaga na czasie.

Wobecnej chwili rozpoczęto zewnętrzne odnowienie niektórych charakterystycznych domów na rynku staromiejskim.

Oprócz ozdób sztukateryjnych, poddawane odnowieniu starożytne budowle posiadają po nad sieniami wielce ciekawe godła i ornamentacje, które pod kielnią mularską mogą zatracić pierwotne swoje cechy.

Skutkiem takiego niedbalstwa zezpecono jeden ze starych domów przy ul. Świętojańskiej.

Dla zapobieżenia temu nadal, odnowienie a przynajmniej zachowanie zabytków, powinno być powierzone uzdolnionym specjalistom.

= O kapelusze i głowy.

Na rogu placu Żelaznej Bramy osztandarowano dom, lecz poprzeczne deski, spajające wiązania rusztowania, wysunięto tak daleko nad potrzebę, że przechodzący po mostku prowizorycznym, zastępującym chodnik, szczególnie w porze nocnej, rozbijają sobie głowy.

Na niewłaściwość tę pragniemy zwrócić, czyja należy, uwagę.

= Zdenerwowani mieszkańcy.

Z dwóch dzielnic miasta otrzymujemy jednocześnie zbiorową skargę mieszkańców na hałasy, sprawiane przy dopełnianiu robót kanalizacyjnych nietylko w dzień, ale i w nocy.

Dzieje się to oddawna już na Erywańskiej, a zaczęło się na Rymarskiej.

W tym ostatnim punkcie lokatorzy uskarżają się w szczególności na jakiegoś dozorcę, posiadacza stentorowego głosu.

Jegomość ten o świcie krzykiem swym i przekleństwami budzi wszystkich mieszkańców.

O zupełnem uniknięciu hałasu przy prowadzonych robotach kanalizacyjnych nie może być mowy, lecz kierujący temi robotami powinniby przestrzegać, aby pracujący o ile możności zachowali się spokojniej i alarmujących a całkiem zbytecznych okrzyków, nie wydawali.

= Żyje...

Otrzymujemy wiadomość, iż p. Józef Rodzyn-Rodzyński, o którym pisaliśmy w niedzielę, z ciężkiej choroby w szpitalu w Marsylji wyszedł zwycięsko.

Wiadomość, którą nadesłano z Marsylji o jego zgonie, była fałszywa.

Do burzliwego więc żywota p. R. przybywa jeszcze jeden szczegół, iż go w czerwcu r. 1889-go przedwcześnie uśmiercono...

Pogłoska miała źródło w korespondencji dozorcy szpitalnego do tutejszych znajomych i przyjaciół chorego.

= Wyzysk.

Znaczna część pomocników maszynistów, z których wielu służy od chwili otwarcia kolei nadwiślańskiej, spełniało dotychczas obowiązki etatowych maszynistów, nie otrzymując jednak za to odpowiedniej, zatwierdzonej przez ministerjum gaży, albowiem pomocnicy ci, po kilka lat jeżdżąc na parowozach jako maszyniści, na listach kolejowych figurowali jako „egzaminowani pomocnicy".

Gdy jednak manipulacja ta, nader sprytnie prowadzona w ciągu lat kilku, zanadto dała się już we znaki wyzyskiwanym, którzy zaczęli coraz głośniej upominać się o swe prawa, wówczas zarząd oznajmił owym pomocnikom, iż od 1-go b. m. wszyscy w liczbie 18-tu, zamianowani zostali jako etatowi maszyniści.

Jak przykrego jednak doznali rozczarowania, gdy wkrótce znowu zawiadomiono ich, iż oprócz tytułu maszynistów, nic więcej otrzymać nie mogą, albowiem zarząd drogi, wobec zaprowadzonego systemu oszczędności, nie posiada obecnie na to odpowiednich kapitałów.

Poszkodowani, widząc, iż przeprowadzenie w ten sposób przez zarząd całej sprawy zakrawa na kpiny zamierzają wnieść zbiorową skargę do ministerjum prosząc o dodanie im objętej etatem pensji.

= Kradzieże.

W pobliżu domu pod nrem 37-ym na Krakowskiem Przedmieściu ujęto rzezimieszka, który wyciągnąwszy portmonetkę jednej z pań przechodzących, zamierzał uciekać. — Na Pradze Joskowi Wejnkrantzowi skradziono z wozu tłomok zawierający garderobę i bieliznę wartości paruset rubli. — W kościele św. Krzyża podczas nabożeństwa Antoniemu Skórkowskiemu skradzio złoty zegarek z dewizką.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Eli Grosmanowej przy ul. Krochmalnej pod nrem 11-ym skradziono palto i dwa kwity lombardowe na zastawione rzeczy na sumę 40 rs. — Zamieszkałej na Nowym Świecie pod nrem 32-im Leonardzie Wilkajtysowej za Żelazną Bram

wczoraj przed południem wyciągnięto z kieszeni woreczek z 17 rublami.

= Dorożkarz złodziej.

Niejaka Rajza Tronkenchaimowa przybywszy koleją nadwiślańską, najęła jednokonną dorożkę i kazała się zawieźć na Nalewki pod nr. 35-ty.

T. zajechawszy przed dom weszła do bramy, aby zawołać stróża do zniesienia bagażu.

Woźnica skorzystawszy z tego zdołał zbiedz.

Poszkodowana numeru dorożkarza nie zauważyła.

= Obłąkana.

Wczoraj po południu w obrębie cyrkułu jerozolimskiego zatrzymano obłąkaną kobietę i odprowadzono do cyrkułu.

Nieznajoma zeznaje, że się nazywa Marjanna Gotlibowa.

= Ciężkie poparzenie.

Robotnik fabryczny z Nowej Pragi, Jan Dudzik, przyszedł wczoraj do Anny Mikułowskiej prosząc o oddanie długu w kwocie kilku rubli.

M. nie tylko pieniędzy nie oddała, lecz kłócąc się z D. wylała na niego garnek ukropu.

Robotnik został tak ciężko poparzony, iż z bólu stracił przytomność.

= Nieudany zamach.

W dniu wczorajszym 60-letni Konstanty Korzewicz, zamieszkały przy ul. Siennej pod nrem 13-ym, przelazł przez kratę mostu na Wiśle z zamiarem rzucenia się w wodę.

Przechodzący podówczas w pobliżu Franciszek Rapiński, podbiegł do desperata i w porę jeszcze powstrzymał go od rozpaczliwego kroku.

K. odprowadzono do cyrkułu celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Ze szkół.

W r. b. ukończyli szkoły następujący uczniowie:

Szkołę warszawską sześcioklasową miejską: Henryk Koławski, Bolesław Komarnicki, Mathias Libin, Piotr Maśleników, Jan Pelz, Władysław Przedpełski, Marcin Pietruszka, Roman Sikorski, Józef Czarkowski, Feliks Jakubowski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dzisiaj (25 b. m.) o godzinie 11-ej przed południem, w wydziale administracyjnym magistratu, odbędzie się licytacja na sprzedaż zabudowań na posesji nr. 494 przy ulicy Miodowej, do rozbiórki na koszt nabywcy, z obowiązkiem wykopania fundamentów, zasypania piwnic i jam oraz uprzątnięcia materjałów i gruzów. Licytacja odbędzie się *in plus* od sumy 1,360 rs. Vadium wynosi 140 rs.

— Jutro (26 b. m.) w wydziale administracyjnym magistratu, odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: 1.) O godzinie 11-ej przed południem, na naprawę gmachu w którym się mieści oddział rezerwowy policji warszawskiej; licytacja odbędzie się *in minus* od sumy kosztorysowej 513 rs. Vadium wynosi 53 rs. 2.) O godzinie 12-ej w południe, na dostawę w 1890-ym roku 30,890 funtów nafty i 8,260 funtów świec łojowych dla warszawskiej straży ogniowej, oraz 9,900 funtów nafty dla warszawskiego aresztu policyjnego; licytacja odbędzie się *in minus* od cen wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych. Vadium wynosi 316 rs.

— Jutro, w magazynie głównym kolei warszawsko-wiedeńskiej, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych przedmiotów, jak: narzędzia drewniane i żelazne, umundurowanie, meble, wyroby blaszane, tapicerskie i t. p.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w gmachu ratusza, w sali hr. Berga odbędzie się zebranie ogólne członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— Pojutrze, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta jeneralna delegatów Towarzystwa dobroczynności w ochronie dziecięcej № III-ci przy ulicy Śliskiej pod № 40-ym.

— Od ambulatorjum bezpłatnego dla ubogich chorych, otrzymujemy pismo następujące: „Uprasza się o nadsyłanie starej zużytej bielizny, niepotrzebnych już i zużytych po przebytych operacjach narzędzi, jak: irrygatorów, szprycek etc., jak również buljonu i wina, do ambulatorjum bezpłatnego dra Fritsche'go na Tamce nr. 47, gdzie ubodzy chorzy otrzymują poradę lekarską, opatrunki, lekarstwa oraz wspomniane środki dyetetyczne, rozumie się, bezpłatnie. Panowie piekarze oraz właściciele mleczarń, proszeni są o nadsyłanie bon na pieczywo i mleko.

Dla pogorzelców Kałuszyna.

B. H. i K. W. z osady Brok rs. 1—L. T. rs. 3—C. R. rs. 1.

Na kolonje letnie.

E. W. kop. 50.

Dla chorej Eleonory Z. (Wilcza №20 m. 14).

E. W. kop. 50.

Na nędzę wyjątkową.

L. M. rs. 1.

— Komitet niesienia pomocy pogorzelcom miasta Kałuszyna otrzymał następujące ofiary: od WW-ch: Dziekońskiego z Warszawy rs. 3, Zygmunta Zylbera z Piotrkowa 1 rs., Bragowicza z Trzebuczy 8 korcy kartofli i 3 korce żyta; z parowego młyna na Solcu 600 funtów chleba, od L. Rozenberga 200 funtów chleba, od M. P. Filler 6 pudów perłowej kaszy, od Bregmana 6 pudów jaglanej kaszy i kupione 400 funtów chleba, 12 pudów perłowej kaszy za pieniądze złożone na ręce p. Rozena a ofiarowane przez B. Joselewicza 3 rs., Mitnickiego 2 rs., M. P. Kona 3 rs., Isera Celnikier 3 rs., A. Cukiermana 2 rs., L. Fajersztejna 1 rs., I. Fronta 3 rs., I. Kona 1 rs., Meszelema, B. M Rubinsztejna 2 rs., D. I. Modela 1 rs., I. Cwajszporema 3 rs., S. Zorgensztejna 1 rs., I. Pącza 2 rs., S. Szwarcenberga 1 rs., A. Cukiermana 1 rs., Rieznikowa 2 rs., A. Prywesa 5 rs. M. Prywesa 5 rs., wreszcie od mieszkańców miasta Sokołowa 1000 funtów chleba.

Za wszystkie te ofiary w imieniu pogorzelców komitet składa ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Prezydujący: *Bissen.*

Członkowie:

Ks. A. Żebrowski, A. Mieczyński, L. Jankowski.

NEKROLOGJA.

† Za duszę ś. p. **Władysława Smosarskiego**, odbędzie się msza święta dnia 27-go czerwca. o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej. —2140—

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Pozwalam sobie upraszać o pomieszczenie tych kilku słów w szanownem piśmie pańskiem.

Będąc dotkniętym klęską pożaru, jaki wynikł z uderzenia piorunu w majątku moim Gutanowie d. 14-go czerwca, czuję się w obowiązku wyrazić publicznie podziękowanie wszystkim sąsiadom moim za prędką i skuteczną pomoc w tym wypadku a w szczególności: hr. Aleksandrowi Jezierskiemu z Garbowa, WW. pp. Kosińskiemu z Sieprawek i Słomczyńskiemu z Gór. Straż ogniowa garbowska, wzorowo urządzona przez hr. Jezierskiego, z energią spełniała swój obowiązek, przy pożarze jeden ze strażaków został skaleczony; przybyły wraz ze strażą z Garbowa dr. Szmitt, udzielił mu natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Wspólne usiłowanie ratujących ocaliły 4 budynki, za co czuję się w obowiązku wyrazić najszczersze i najserdeczniejsze podziękowanie osobom nieszczędzącym kosztów i trudu na zorganizowanie straży ogniowych ochotniczych.

Właściciel majątku Gutanów
Tomasz hr. Grabowski.

Gutanów, d. 15-go czerwca 1889-go r.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ministerjum finansów publikuje cyfry dochodów i rozchodów za pierwszą ćwierć bieżącego roku. Dochodów zwyczajnych było 196,135,000 w roku zeszłym zaś 173,926,000, nadzwyczajnych 5,660,000 a w r. z. 2,680,000, wpływów z przedłużonego terminu na rachunek budżetu roku zeszłego 10,873,000, a w r. z. 15,800,000, razem 212,675,000 a w r. zesz. 192,427,000. Wydatki zwyczajne 187,318,000 w r. z. zaś 184,056,000—nadzwyczajne 3,155,000 a w r. 3,428,000—wydatki z terminem przedłużonym na poczet budżetu zeszłorocznego: zwyczajne 25,776,000 zaś w r. z. 24,229,000, — nadzwyczajne 4,962,000 a w roku z. 4,136,000. Wydatki na rachunek ubiegłych budżetów 3,595,000, zaś w r. z. 4,636,000. Razem wydatków 224,806,00 a w r. z. 221,385,000.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Energiczny ton wczorajszej mowy tronowej cesarza Franciszka Józefa, oddziałał tu deprymująco. Dzienniki podnoszą, że tak stanowczych wyrażeń dotąd nie używano w przemówieniach cesarskich. Stwierdzają, że przemówienie to zapowiada wyraźnie kompanję dyplomatyczną, wszakże obawy starcia nie ma na teraz widocznie, skoro budżet jest niskim. Nadto w czasie *cercle*'u cesarz dwukrotnie wyraził się, że są uzasadnione widoki pokojowe i że spodziewa się wkrótce polepszenia ogólnej sytuacji. Akcja uśmierzająca już rozpoczęta. Najsilniejsze wrażenie sprawiła surowa przestroga, skierowana ku Serbji.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — W mowie tronowej, którą cesarz Franciszek Józef otworzył wczoraj sesję delegacji wspólnych, stwierdził on, że zbrojenia się Austrji wywołane są zbrojeniami się innych mocarstw i że Bułgarja rozwija się spokojnie, podobnie jak Bośnia i Hercegowina.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— *Fremdenblatt* rozwija teorję, że przygotowywanie się do wojny jest najlepszym środkiem utrzymania pokoju. Idyliczne stosunki są nadal niemożebne. Musimy być silnymi w interesie własnym i naszych sprzymierzeńców.

Wiedeń 24-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Stowarzyszenie oświaty ludu otrzymało pozwolenie utrzymywania czytelń w koszarach.

Lwów 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W sierpniu rozpocznie się układanie drugiego toru na kolei Karola Ludwika.

Berlin 24-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wieczorem przybył tu Następca Tronu russkiego w towarzystwie króla greckiego i księcia Sparty. Obiad spożyto na dworcu kolei szląskiej i po godzinnym pobycie udano się w dalszą podróż do Sztutgartu.

Berlin 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Dziś po południu odbył się akt zaślubin księcia Fryderyka Leopolda.

Berlin 24-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz i cesarzowa wyjechali wieczorem do Sztutgartu na uroczystości jubileuszowe.

Paryż 24-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Republique française* powiada, że niski budżet, przedstawiony delegacjom austro-węgierskim, łagodzi stanowczy i surowy ton mowy tronowej cesarza Franciszka Józefa.

Londyn 24-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Standard* przyznaje, że cesarz Franciszek Józef rozwinął w swej mowie tronowej obraz bardzo ponury. Wynika z niej, że Austrja wystrzega się prowokacji, ale nabyła tego poczucia, że środków zaradczych nie należy zaniedbywać.

Londyn 24-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Kardynał Manning wydał list pasterski, w którym stwierdza, że katolicyzm w Londynie bardzo się wzmaga. W r. 1850 było tam kościołów katolickich 46, obecnie jest ich 123, a pięć budują.

Belgrad 24-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Mikołaj czarnogórski zaprosił formalnie rejentów i ministrów na uroczystość zaślubin swojej córki. Zaproszenie zostało przyjęte z wielką wdzięcznością. Postanowiono, że jeden albo dwóch rejentów, tudzież kilku ministrów uda się do Petersburga.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go czerwca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) Pomimo pokojowych zapewnień, płynących z Wiednia, sfery finansowe uspokoić się nie mogą. Giełdę nurtują prądy, dla których na razie nie istnieje objaśnienie, biorące jednak początek w słabem usposobieniu. Podnieść można fakt, że brak zaufania uniemożebnia poprawę, ponieważ odstrasza zwyżkowców do zaciągania zobowiązań, a jednocześnie zwabia publiczność na rynek w charakterze oddawców. W każdym razie, zasadniczą tendencję uważać należy za słabą. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 25 fen., a na dostawę 50 fen. Z weksli osiągano za krótką Warszawę cenę o 5 fenigów ledwie niższą, gdy tymczasem krótki Petersburg zyskał 20 fen., a długi 30 fen. Z papierów sprzedawano ziemskie o 60 kop. w złocie taniej, a likwidacyjne o 1 rubla niżej. Z russkich walorów wschodnie pożyczki III-ej serji straciły 1 rubla w złocie; niżej notowano 4% konsole z r. 1880-go, 5% pożyczkę z r. 1884-go, 4½% listy zastawne russkie i premjówki obu emisyj; wyżej natomiast notowano 6% rentę. Kupony celne nie uległy zmianie. Kredytówki straciły 1⅓%, co najwymowniej świadczy o słabej tendencji. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych zyskało 25 fen., a na dostawę 50 fen.

Berlin 24-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	208.85	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.50	Akcje kredytowe	161.25
Wek. na Petersb. krót.	208.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	206.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	208 50	Żyto w tow. gotow.	148.25
Wschodnia poż. II em.	63 70	Żyto na wiosnę	152.75
Listy zast. serji I-ej	62 50		

Kursa z dnia 22-go czerwca: 209.10 208.55, 208.10, 205.70. 209.25, 64.70, 63.10, 162.60, 148.—. 152.25.

Petersburg 24-go czerwca. — Weksle na Londyn 97.50. Pożyczka premjowa I-ej emisji 271.25. Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.25. Półimpejały 7.78.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 24-go czerwca. — Dowozy na targ dzisiejszy były średnie, usposobienie zaś targu niezdecydowane. Wpływ wiadomości z rynków granicznych odgrywa tu prawdopodobnie pewną rolę. Prawie wszystkie rynki zbożowe wobec spodziewanych niepomyślnych rezultatów zbiorów, mocno są usposobione, rozwijają jednakże bardzo małą działalność. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 500 korcy, kupowano tylko białą po 5,80 do 6 rs. Dowozy żyta wyno

siły 300 korcy, dobre ziarno osiągało 4.05, innemi gatunkami nie zajmowano się. Owsa tylko 100 korcy dostarczono gatunki średnie, płacono po 2.70 i 2.80.—Na wczorajszy targ praski dowozy były znaczne, wynosiły bowiem 43 wagony, pomimo to usposobienie targu było mocne. Żyta nadesłano 21 wagonów, kupowano wyborowe ziarno po 73 do 75 kop., średnie po 71 do 72 kop., ordynaryjne po 69—70 kop. Owsa nadesłano 14 wagonów, sprzedaż jest ciągle bardzo ułatwiona,, wyborowy towar osiągał 80 do 84 kop., średni 74—78 kop., ordynaryjny po 70 72 kop. Gryka bez zmiany, 77—90 kop. Kasza jagła mocno, wyborowa 126—135 kop., średnia 110—120 kop., ordynaryjna 90—100 kop.

Targ na Pradze dnia 21-go czerwca. — Dowozy dziś znowu były znaczne, wynosiły bowiem 44 wagony, pomimo to usposobienie targu znowu było mocne. Żyto zwyżkowo, nadesłano 15 wagonów, wyborowe sprzedawano po 73 do 75 kop., średnie osiągało również wyższe ceny, do 72 kop., kilka wagonów pośledniego ziarna sprzedano po 69—70 kop. Owsa nadesłano 22 wagony, usposobienie zwyżkowe, przy silnem zapotrzebowaniu, wyborowy towar kupowano po 81—85 kop., średni 76 do 78 kop., ordynaryjny po 70 do 74 kop. Gryka wyborowa osiągała 90 kop., średnia 78—85 kop. Kaszy jaglanej nadesłano 6 wagonów, sprzedano 4 wagony średniego towaru po 110—120 kop. Jęczmień spokojnie, obrotów nie dokonywano.

Gdańsk 22-go czerwca.— Pszenica krajowa przy małym obrocie prawie bez zmiany. Towar transitowy w cokolwiek lepszym popycie. Płacono za polską transito pstrą 123/4 f. 125 m., 125 f. 125 m., 125/6 f. 127 m., szklistą 127 f. 130 m., 129 f. 131 m., pstrą szklistą 128 f. 133 m., dobrze pstrą 125/6 funt. 128 m., 128 funt. 130 m., 127/8 f. 133 mar., 129 f. 134 m., jasno-pstrą 124/5 i 125 f. 132 mar., 127/8 f. 133 mar., 127 funt. 134 m., wysokko-pstrą 127 f. 134 mar., wysoko-pstrą szklistą 130/1 f. 138 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 132 f. 148 mar., za russką transito szklistą 126/7 funt. 130 m., wysoko-pstrą 130/1 f. 138 m., wysoko-pstrą szklistą 126 f. 142 m., jasną 127/8 funt. 140 m., białą chudą 121 i 122 f. 134 m., białą 128 f. 144 m., czerwoną 131 i 132 f. 134 m., łagodnie czerwoną 121 funt. 119 m., ściśle czerwoną 126 f. 129 mar., 127/8 funt. 134 m. za tonnę. Terminy transito: na lipiec-sierpień 132 m. płacono, na wrzesień-październik 134½ m. w żądaniu, 134 m. w płaceniu, na październik-listopad 135 m. w żądaniu, 134½ m. w płaceniu, na listopad-grudzień 135½ m. 135 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 131 m. Żyto cokolwiek mocniej. Płacono za russkie transito 121 funt. stęchłe 92 m., russkie transito 119 f, 91 m., 11 f. 88 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 92½ mar. w płaceniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 96½ m. w placeniu, tranzytowe 96 mar. w płaceniu, na październik-listopad transitowe 97 płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 mar., tranzytowego 93½mar. Jęczmień targowano russki transito 103 funt. 78 m., 104 i 105 f. 79 m. za tonnę. Owies i groch bez pokupu. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.75 m. za 50 kilogr. płacono. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 212.75 marek za 100 rubli.

Cement. Mamy do zanotowania niebardzo pocieszające wiadomości o obrotach tym artykułem. Ceny codziennie prawie są niższe; największy nacisk na ceny wywierają już nie kupcy i składnicy lecz spekulanci, którzy w latach zeszłych zarabiając po rs. 1 na beczce, sądzili, że i w roku bieżącym to samo miejsce mieć będzie, lecz omylili się i chcąc zbyć zakupiony towar podlicytowywują się in minus, sprzedają jak kto może. Być może, że z chwilą kiedy towar zakupiony przez spekulantów sprzedany zostanie, ceny się poprawią, obecnie zaś wywierają nacisk i na kupców i składników, którzy również zmuszeni są do ustępstw. W ogólności zapotrzebowania są daleko mniejsze niż w latach zeszłych, część sezonu budowlanego przeszła i niema widoków, ażeby się ceny poprawiły. Tranzakcyj nowych żadnych nie zawierano. Sprzedaż detaliczna idzie leniwo. Fabryki zagraniczne również obniżyły ceny cementu; nawet poprawa kursu walut obcych nie mogła wpłynąć na większy zbyt towaru krajowego, gdyż jakeśmy już rzekli, zapotrzebowania są bardzo małe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani D. Selt....*—Nadesłanego przez sz. panią listu drukować nie będziemy.

— *Pani Justynie P. w Cz.*—Tego rodzaju informacje drukujemy w ogłoszeniach płatnych.

— *Pani Wandzie Zag.*— Na wytłumaczenie zagadki, która sz. panią interesuje, ani odpowiedź redakcyjna nie wystarczy, ani wskazówki „Encyklopedji". Należy zwrócić się do historji filozofji.

— *Panu Ł.*—„Naigrawać się..." Każdemu, kto ma podobne wątpliwości językowe, radzimy zaopatrzyć się w tani, a wyborny słownik polski Rykaczewskiego.

— *Panu A. Z., prenumeratorowi.* — „Hans" Zagórskiego, „Lew na pokucie" Łętowskiego, „Nad życie" Rutkowskiego, „Przeprawa przez Wisłę" Kajetana Kraszewskiego, „Starosta Zygwulski" Krechowieckiego.

— *Stałemu prenumeratowi w Łodzi.*— Powszechnie to znana rzecz, iż niemcy łódzcy przeważnie używają języka niemieckiego w korespondencji, na blankietach firmowych. Pisano o tem sto razy!...

— *Panu Adamowi H. z Obożnej.*— W naszym kraju w ogóle niewielka. Najlepiej z gub. płockiej.

— *Panu Henrykowi M. w Warszawie.* — Poprawnie ogród Krasińskich. Sokołowski, Dunin, Pawiński. Marszruta powrotna szacha dotąd nieokreślona,

— *Panu J. M. z Jerozolimskiej.*—Boul. Malesherbes, 85.

— *Panu A. B., dawnemu i stałemu prenumeratorowi.*—Plamy z nafty najlepiej i najprościej wywabiają się w sposób następujący: Pod plamę podłożyć należy arkusz złożonej *in 16-o* bibuły; taką samą bibułą nakryć plamę i kilkakrotnie przeprowadzić dobrze ogrzanem żelazkiem do prasowania—plamy po dobrej nafcie zginą. Gdyby jednak plama pozostała, należy zwilżyć miejsce splamione benzyną i postąpić, jak wyżej. Przy wykonywaniu tego zachować należy ostrożność. Plamy atramentowe wywabiają się zależnie od składu chemicznego atramentu; alizarynowe ustępują pod działaniem kwasu azotnego, roztworu podchloranu wapna, dla barwników roślinnych często wystarcza kwas szczawiowy, taninowe wymagają bardziej skoncentrowanego kwasu azotnego, który niszczy zarazem papier, dlatego też tylko tych ostatnich atramentów, prawie wiecznotrwałych, używają we Francji np. do dokumentów państwowych.

— *Panu Franciszkowi Wójcickiemu.*—Za pomocą plastra lepkiego. Preparat ten pod nazwą *emplastrum ad hoc sivum,* nie rozsmarowany na płótnie, znajdzie sz. pan w każdej aptece.

— *Panu N. Hassenbeinowi w Kielcach.*— Eichwald, miejscowość w Czechach (wieś) w bardzo pięknem położeniu, od niedawna dopiero znana jest, jako uzdrowisko. Głównie hydroterapja, kąpiele, stacja klimatyczna. Wskazania takie, jak zwykle do hydroterapji. Najlepsza droga przez Sosnowice, Katowice-Cieplice (Teplitz). Zkąd do Eichwaldu końmi w ciągu niespełna godziny. Od granicy koszt przejazdu I-szą klasą 11 złr. 50 ct., II-gą 9 złr., a III-ią 5 złr. 97 ct. Wspomniany lekarz, o ile wiemy, nie ordynuje w Eichwaldzie.

— *Panu S. Gał.*—Odsyłamy sz. pana do artykułu p. t. „Szkoła poczt i telegrafów" z d. 24-go czerwca.

— *Panu E. Mig.*—Szczegółowe informacje podaliśmy w numerze z d. 24-go czerwca.

— *Panu Józefowi K. w S.* — Tego rodzaju wiadomości nie drukujemy w tekście redakcyjnym, do ogłoszenia zaś płatnego wymagamy dowodu.

— *Panu Antoniemu Müllerowi.*— Tego rodzaju napaści drukować niepodobna!...

— *Panu G. E.* — Teatrzyki są zbyt ubogie, ażeby od nich tego żądać. Należy obmyśleć inne środki.

— *Panom Władysławowi Majst., Sylwinowi N. w Kielcach i in.*—Odpowiedź—w artykule o szkole.

— *Panu K.*— Słuszności odmówić trudno, lecz z żażaleniem należało się zwrócić do właściwej redakcji.

— *Panu A. Rz. w K.*—Niewarto! Zamało w tem sensu, ażeby zaszczycać polemiką.

— *Panu M. P.*—Zapewne przez analogję z właściwymi hrabiami. Damy baczenie.

— *Panu Miel.*—Nie znając nazwisk, podać nie możemy.

— *Panom W. C., M. C., S. W., M. L., J. C., B. i Bel.*— Żądane informacje podawać będziemy tak, jak w r. z.

— *Prenumeratorowi z pod Proszowic.*— Przyjmowane są tylko dzieci urzędników kolejowych.

— *Panu W. K.*—Czy rzeczywiście przypuszcza pan, że dość jest zapisać bez ładu i składu ćwiartkę papieru, aby zostać feljetonistą?

— *Panu Jadzińskiemu w Skierniewicach.*—Wstępujący do Instytutu technologicznego w Petersburgu powinni mieć nie mniej, jak lat 16 i zdać egzamin z całkowitego kursu gimnazjalnego, z wyjątkiem języków starożytnych, które nie są obowiązkowe. Nie mający patentu z ukończenia gimnazjum, po zdaniu egzaminu wstępnego, przyjmowani są do Instytntu w charakterze wolnych słuchaczów. Czy wychowańcy szkół realnych mają prawo wstępować do Instytutu technologicznego, o tem w przepisach nie ma żadnej wzmianki.

— *Panu Idz. K.*—„Łamigłówka" nie dla nas.

— *Pani Bronisławie L. G.*—Nie skorzystamy.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 24-go czerwca 1889 r.
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 23-go g. 9 w.	748.7	62	PnW	14.9	11.9
D. 24-go g. 7 r.	749.7	57	Pn	14.6	11.6
„ g. 1 pp.	748.1	38	PnW	17.8	14.2

W ciągu d. 23-go b. m. { Temperatura najniższa C. 13.8 = R. 11.0; „ najwyższa C. 18.8 = R. 15.0; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *R.* 2146

Dzięki serdeczne — pozdrawiam Cię duszą całą— wybacz daremne oczekiwanie. O zapomnieniu Cię i mowy być nie może, — Ty wszak wiesz o tem — serce Twe Ci to mówić wszak musi!

D. a. T. ché...! *G.*

TABELA WYGRANYCH
w ósmym dniu ciągnienia V-ej klasy 152-ej Loterji klasycznej.

Dnia 24 czerwca 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
466	**1,000**	8818	**1,000**	16405	**2,000**
1279	**200**	10497	**400**	16792	**200**
2396	**1,000**	10938	**400**	18779	**400**
2804	**1,000**	11007	**400**	21435	**2,000**
5144	**200**	11311	**400**	21659	**200**
5724	**1,000**	12014	**4,000**	22446	**400**
7029	**200**	12722	**1,000**	23459	**200**
7151	**200**	14234	**400**		
8556	**8,000**	14604	**200**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

364	7041	10517	13199	15178	19440
3360	7169	10523	13297	16505	21835
4100	7561	11207	14140	17752	21995
4336	9321	11367	14272	18328	22714
5341	10121	11435	14387	18492	
6467	10432	12515	14714	18704	

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

11	2105	4129	6551	8446	10959	13280	15403	17285	19035	21627
21	55	4214	52	67	11048	13323	39	17319	44	66
22	95	4307	61	8531	58	46	40	78	56	71
27	2215	9	71	8608	95	61	15523	97	57	21712
96	23	14	76	14	11131	77	28	17444	71	35
154	24	21	78	65	54	13405	54	17519	76	21829
78	49	32	6654	91	82	28	15679	71	19173	53
89	54	37	51	8710	11227	49	15713	98	19458	54
274	59	4456	59	27	64	13507	30	17619	66	61
89	2327	72	65	28	11364	19	35	77	19503	22005
98	2444	95	6823	41	82	38	15811	17701	60	14
333	2535	4525	77	68	11431	13670	26	10	19628	93
40	65	32	86	8808	61	76	31	45	55	22120
91	67	4603	6920	8909	96	13774	53	47	63	44
464	72	9	44	39	11501	13933	62	69	95	88
71	81	94	7084	9038	4	14001	89	85	19826	22216
85	2728	4712	7207	51	55	43	91	17906	75	76
90	39	31	11	85	11605	53	98	34	19907	80
95	89	36	69	9100	58	14103	15909	62	55	94
515	2841	67	7315	2	62	38	16014	85	20042	22310
38	60	4856	22	28	81	41	16110	18005	66	22412
58	65	4919	7403	38	93	58	20	64	75	33
61	76	52	33	9392	98	84	27	97	95	41
62	2965	55	46	9481	11750	14201	29	18112	20118	22602
90	3044	5024	78	9601	11891	15	30	18213	88	35
600	71	5124	7555	11	11955	33	36	30	20216	38
16	73	35	64	33	65	69	44	54	57	63
22	3148	69	87	71	90	77	69	57	66	64
64	67	83	96	91	92	91	16204	93	20300	83
721	3214	97	7641	9780	12028	14307	16302	96	38	22733
71	84	5211	75	9800	92	47	5	18308	20402	90
81	3323	5320	7707	5	12121	61	54	87	4	22837
1012	34	25	38	44	69	78	16402	97	40	47
19	40	5439	50	64	95	14419	30	18445	97	77
90	46	74	51	9914	12216	80	52	47	20544	22917
91	88	80	74	19	12307	14522	16563	75	97	51
1118	3410	96	7800	36	25	27	16626	18506	20603	23020
20	37	5600	7	74	27	51	29	37	20702	27
48	3508	13	33	94	29	82	69	82	20810	35
60	21	18	59	10030	57	14687	75	94	43	50
1322	3611	5761	66	47	61	14733	16703	18608	47	58
83	42	64	7909	66	12409	50	33	20	49	23103
1430	53	5840	19	10130	36	67	49	51	20955	61
62	54	53	24	38	94	88	62	53	21018	23220
1520	82	81	66	10226	12529	14821	83	60	34	23324
74	3710	5957	71	63	55	32	99	82	45	30
78	15	88	79	10320	80	51	16985	94	91	75
1617	23	6026	8012	60	12647	72	17046	18766	21108	23414
45	75	57	63	10450	12703	14989	51	18804	32	42
55	86	6116	81	53	99	93	56	7	93	86
57	3841	27	8110	84	12825	98	17101	25	21211	
1803	42	6201	31	10532	12921	15004	5	18902	21302	
17	97	17	36	10646	43	97	8	4	12	
37	3931	42	8277	72	13135	15198	10	17	64	
69	36	6310	8321	95	39	15266	48	47	21416	
1904	78	47	66	10756	56	93	49	54	76	
31	4015	6426	75	10817	58	15380	69	69	21553	
32	86	45	94	20	69	82	17267	94	80	
2104	87	6508	8445	63	13232	83	73	19012	87	
				10952						

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	8 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osobowo-miejsc. do Nowogeorgiew.	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 12 (24) Іюня 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).